Nr. 181. We Lwowie środa dnia 19 kwietnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	6 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Kongres adwokatów w Petersburgu.

Adwokaci rosyjscy postanowili zorganizować wspólną akcję na rzecz konstytucji w w caracie i w tym celu zwołali do Petersburga kongres. Odbył się on w przeszłym tygodniu, dziś zaś, za pismami niemieckiemi i *N. Reformą*, następujące o nim ze szczególnem uwzględnieniem sprawy polskiej, podać możemy szczegóły:

Do Królestwa wysłano specjalnego delegata, celem zaproszenia adwokatów polskich na zjazd. Był nim adwokat Behrman z Petersburga. Porozumienie szło ciężko, wreszcie po kilkudniowych pertraktacjach palestra warszawska zdecydowała się na udział w kongresie i wybrała 8 delegatów, którym następującą dano instrukcję:

1. Adwokatura polska stanowi odrębną całość i wskutek tego do składu projektowanego wszechrosyjskiego związku adwokatury, wejść nie może; może atoli, w razie potrzeby, mieć stosunki z rosyjską adwokaturą na zasadzie równych praw.

2. Królestwu Polskiemu należy się pełna, wewnętrzna, prawno administracyjna autonomja, oparta na powszechnem, równem, tajnem głosowaniu wszystkich obywateli Królestwa Polskiego.

3. Przedstawiciele wyrażają sympatję dla rosyjskiego, oswobodzicielskiego konstytucyjnego ruchu.

4. Przedstawiciele przyjmą udział w pracach zjazdu, pod warunkiem uznania konieczności nadania autonomji Królestwu Polskiemu.

Delegaci polscy, udali się więc do Petersburga i brali udział w obradach. Przedstawiając zgromadzeniu delegację warszawską, prezes Rodiczew rzekł:

„Patrzcie panowie, oto są ci, co stawali zawsze pierwsi, gdzie była walka o wolność. Daj Boże, abyśmy mogli pierwsi wynagrodzić im te krzywdy, jakie ich spotykają we wspólnem pożyciu państwowem“.

Zaledwie rozpoczęły się obrady kongresu, wkroczyła policja i zgromadzenie rozwiązała, następnie zaś, schodzili się adwokaci kilkakrotnie w różnych prywatnych mieszkaniach, za każdym razem jednak, wnet po rozpoczęciu obrad otaczała odnośny dom policja, urzędnicy jej wchodzili do mieszkania, mimo protestów gospodarza spisywali nazwiska jego gości i rozkazywali im rozchodzić się.

Główny tenor powziętych uchwał brzmi, że wszystkie narody Rosji otrzymać powinny samorząd, i w tym też duchu wypadły wszystkie przyjęte rezolucje, mające na celu jak najenergiczniejsze, tajne i jawne działanie rewolucyjne, aż do chwili wywalczenia i dla narodu rosyjskiego i dla narodów bratnich, z nim związanych, należnych praw i swobód.

Zachowanie się delegacji polskiej godne, poważne i stanowcze, choć polityczne, zyskało jej powszechne uznanie i szacunek. Nie szczędzono jej też na każdym kroku objawów gorącej sympatji.

Prócz 12 z Królestwa, było jeszcze 20 adwokatów Polaków, delegatów z palestry petersburskiej i innych krajów, czyli że liczba delegatów polskich wynosiła 32.

Sprawa religijna w Rosji.

Z Petersburga piszą do *Czasu*: Walka, która toczyła się ostatnimi czasy między władzą cerkiewną a świecką, a której liczne, acz niepewne echa odbiły się w prasie, została na razie rozstrzygnięta. Zwyciężył Pobiedonoscew. Poruszył wszystkie sprężyny, zagroził dymisją. W odpowiedzi na prośbę 32 biskupów, domagających się zwołania soboru duchownego i wyboru patrjarchy, car łaskawie odpowiedział, że uznaje wielkie znaczenie reformy kościelnej, uważa ją jednak za przedwczesną. Projekt poszedł *ad acta*. Prawdopodobnie — jeżeli nie zajdą wypadki nieprzewidziane — długo między niemi poleży. Kto zna stosunki tutejsze, wie, że odpowiedź taka równa się odmowie. Rząd rosyjski, począwszy od głowy, kończąc na małych nawet urzędach, jest nadzwyczaj uprzejmy wobec petentów; rzadko wprost odmawia, lecz albo odkłada sprawę, lub przekazuje innej instancji. Pozornie wygląda to na chwiejność i brak decyzji; jest w tem jednak system, okrutny system, który niejednego doprowadził do utraty zmysłów. Z początku robi się najlepsze nadzieje, trzyma się interesanta w niepewności przez lata; jeżeli się zniecierpliwi, następuje naganka z instytucji do instytucji, z wydziału do wydziału. Taki stan trwa czasem lat dziesiątki; nareszcie, gdy wyczerpie wszystkie zasoby energji, gdy opinja przestanie interesować się sprawą, umarza się ją cicho. I wtedy jeszcze naiwny interesant wierzy, że dlatego tylko przegrał sprawę, że przed laty dwudziestu zapomniał opłacić markę stemplową, lub nie dopełnił innej drobnej formalności. Taki jest system potężnej machiny biurokratycznej, który obecnie w przeróżnych komisjach i podkomisjach święci tryumf, słodkiemi obietnicami to wodząc, to nęcąc całe społeczeństwo.

Sprawa kościelna była jednak poniekąd też sprawą rządu; była — jak to w ostatniej swej korespondencji zaznaczyłem — sprawą także pieniężną. „Interes“ z duchowieństwem, na wielką skalę przez Wittego pomyślany, wydał się jednak zbyt ryzykownym. W walce Wittego z Pobiedonoscewem uległ finansista. Lecz skarb państwa coraz bardziej pusty; złoto, przechowywane w banku państwowym, a pokazywane uroczyście zagranicznym korespondentom, stanowi sumę gwarancyjną pieniędzy papierowych, które w znacznej ilości znowu kursują; należało zatem innych źródeł poszukać. I podobno znaleziono. Sprawa sektantów i starowierców, którą zajmowała się specjalna komisja, została już rozstrzygnięta, w duchu przychylnym — lecz tylko na papierze. W praktyce trwały wciąż prześladowania. Obecnie rząd — jak opowiadają — miał dać do zrozumienia, iż nowe prawo nie wcześniej będzie stosowane, aż starowiercy nie złożą znacznej sumy na cele ogólne. Do sekty tej należą najbogatsi kupcy rosyjscy. Obiecali oni — twierdzi obiegająca wieść — zebrać na dalsze prowadzenie wojny — miljard. Przychodzą na myśl słowa, które przed laty powiedział jeden wybitny cudzoziemiec: *Glückliches Land, wo man für sein Geld zu seinem guten Recht kommen kann.*

Zbrodniczy eksperyment.

Budapeszt, 16 kwietnia.

(W.). Sensacją dnia jest sprawa nadużycia hypnotyzmu, której ofiarą padł młody utalentowany człowiek, a której bohaterką jest elegancka dama, wdowa po profesorze, szwagrowa jednego z wybitnych parlamentarzystów, kobieta, ciesząca się dotychczas najlepszą reputacją.

W domu przy ulicy Bulyovskyego w Peszcie, mieszkała uboga wdowa, p. Kiss, z dwoma synami, z których starszy, 22-letni Koloman, niezwykłej urody młodzieniec, był uczniem prawa. Nie chcąc być ciężarem matce, udał się na podstawie inseratu do pani X. w Kety, która poszukiwała nauczyciela do swego 12-letniego syna. Oferta jego została przyjętą, a gdy młody człowiek przybył na miejsce, powitany został nadzwyczaj serdecznie i uprzejmie. Proszono go zawsze na zebrania towarzyskie w domu wdowy, na których często odbywały się próby hypnotyczne. Pewnego razu poddał się próbie i Koloman i okazał się znakomitem medjum. Pani X., przekonawszy się o tem, poczęła sama czynić z nim próby, które powodziły się doskonale. Przy tej sposobności wdowa wmawiała w uśpionego namiętną miłość do siebie. Z biegiem czasu doprowadziła do tego, że Koloman przez całe dni i noce pozostawał w uśpieniu hypnotycznem. Do niedawna młody, zdrów i pełen humoru chłopiec, począł czemraz gorzej wyglądać, formalnie niknął w oczach, a równocześnie popadł w niezwykłe przygnębienie i zadumę. Słowem, stał się smutnym obrazem fizycznego i umysłowego zniedołężnienia. Wreszcie ktoś, zdaje się, zwrócił na to uwagę, zajął się młodym człowiekiem, wytłómaczył mu, czego padł ofiarą i nakłonił go do ucieczki. Koloman uciekł w jednem tylko ubraniu i przybył, jak widmo, do matki, która przerażona jego stanem, zaczęła go badać. Młodzieniec jednak nic nie wyznał, a a niebawem popadł w ciężką słabość. W tym czasie nadszedł rekomendowany list z Kety od owej damy, który matka przeczytała z prawdziwem przerażeniem. List ten rzucił wiele światła na tajemniczą chorobę Kolomana, a badania, przedsięwzięte na miejscu, podejrzenia stwierdziły. Wobec tego matka odesłała list do prokuratora, który natychmiast wdrożył dochodzenia. Lekarze sądowi skonstatowali u Kolomana rozstrój nerwowy w wysokim stopniu, a na tej podstawie wdrożono śledztwo przeciw wdowie-magnetyzerce i jej pomocnikowi, którym był jeden z obywateli Kety. Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie.

Towarz. Bibljoteki polskiej w Wiedniu.

W sobotę odbyło się w Wiedniu doroczne walne zgromadzenie Tow. Bibljoteki polskiej. Obradom przewodniczył prezes Tow. gubernator Banku austrowęgierskiego dr. Leon Biliński. Przedłożone zgromadzonym sprawozdanie wydziału Tow. z czynności w r. 1904 stwierdza, iż rok ubiegły obfitował w zdarzenia pomyślne dla rozwoju Towarzystwa, a na pierwszem miejscu wymienia otwarcie Czytelni polskiej w lokalu Towarzystwa. Dzięki otwarciu Czytelni, z bogatego księgozbioru Towarzystwa,

jakoteż z czasopism i dzienników polskich korzystać mogą teraz i niecz łonkowie, członkom zaś daje Czytelnia sposobność do zejścia się w lokalu Towarzystwa, a tem samem do żywszego zainteresowania się jego sprawami. Wydział prosi też członków Towarzystwa i rodaków przebywających w Wiedniu o korzystanie z nowej instytucji.

Rozszerzenie lokalu umożliwiło Towarzystwu także przyjść z pomocą innym stowarzyszeniom polskim w Wiedniu, nie mającym odpowiedniego pomieszczenia.

W ciągu roku 1904 przybyło Towarzystwu 26 nowych członków; ogółem zaś liczy Towarzystwo 136 członków. — Bibljotece przybyło 360 dzieł w 493 tomach; księgozbiór liczył zatem z końcem r. 1904: 14.510 dzieł a 18.187 tomów. Liczba osób, które korzystały z bibljoteki wynosiła w roku ubiegłym 78 (w r. 1903: 64); wypożyczono zaś dzieł 2698 w 4027 tomach.

Do szkółki języka polskiego uczęszczało w ubiegłym roku 145 dzieci, a szkółka ta, będąca przedmiotem szczególnej troskliwości Towarzystwa i mająca na celu ochronę dzieci polskich, na obczyźnie wychowanych, od wynarodowienia, wykazuje piękne postępy. — Jak co roku, tak i w r. z. odbyła się dla biedniejszej dziatwy szkolnej „Gwiazdka“, a 26 dzieci wysłano na kolonię wakacyjną, do Kochanowa i pokazano im przy tej sposobności Kraków i jego historyczne pamiątki. Zamknięto rok ubiegły nadwyżką kasową 494 kor. 29 hal., a preliminarz budżetu na r. b. zamyka się nadwyżką okrągło 90 kor.

Skład wydziału pozostał niezmieniony, tylko do sekcji szkolnej, w miejsce starosty dra Antoniego Zolla, który z powodu wyjazdu z Wiednia urząd złożył, wszedł radca dworu Jan Sawicki. Wiceprezesem Towarzystwa jest poseł, radca dworu Władysław Struszkiewicz, bibljotekarzem radca sekcyjny August Dobiecki, sekretarzem dr. Karol Bernaczek.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

W Mandżurji.

Tokio. Według urzędowego telegramu, pięć szwadronów rosyjskiej jazdy wtargnęło dnia 15 bm. do Sanyenching, na drodze z Fakumen do Forkguan. Japońskie wojsko wykonało w nocy atak i wyparło nieprzyjaciela na północ. Nieprzyjaciel uciekał w panicznym przestrachu i pozostawił 8 trupów. Nasze straty wynoszą 2 ludzi. Odbywają się częste potyczki z rosyjską konnicą, która obsadziła więcej punktów. Zresztą nie zaszła na terenie wojny żadna istotna zmiana.

Petersburg. Generał Leniewicz telegrafuje do cara dnia 16 bm.: Oddział rosyjskiego wojska zmusił dnia 11 bm. nieprzyjaciela do opuszczenia stanowiska koło wsi Uhul, odparł go i ścigał aż do wsi Mejan. Japończycy obsadzili następnie pasmo górskie, oddalone o 2 wiorsty na wschód od wsi Mandsaimuhola. Po ostrzeliwaniu nieprzyjacielskiego stanowiska z armat i obejściu obu skrzydeł, zmusili Rosjanie Japończyków do opuszczenia pozycji i do odwrotu, podczas którego Japończycy podpalili magazyn środków żywności. Dnia 12 bm, gdy nasz oddział przechodził przez wieś Erhola piechota nieprzyjacielska ostrzeliwała go z dwu dział maszynowych z miejscowości Siavaitey i Alomvadi. Z kolei nasza artylerja ostrzeliwała stanowisko Japończyków; wysłaliśmy oddziały celem obejścia nieprzyjaciela. Rosjanie ruszyli do ataku. Oddziały wykonujące manewr obejścia nieprzyjaciół doszły do ich stanowisk, obsadzonych przez piechotę i pięć dział maszynowych. Japończycy stawiali zacięty opór.

Przed bitwą.

Tokio. (Biuro Reutera). Obliczono tu, że eskadra bałtycka dnia 12 b. m. w południe przybyła do zatoki Camran. Zatem, skoro dnia 14 w południe była widziana, musiała eskadra przebywać przez 48 godzin w porcie. Doniesienia o zbyt długim pobycie eskadry na wodach Kochinchiny wywołały zdziwienie w Tokio, gdyż ogólnie nie sądzono, ażeby Francja pozwoliła zawijać do swych portów flocie mocarstwa wojującego, która właśnie dokonywa operacyj zaczepnych. Spodziewają się, że Japonja bezzwłocznie uczyni przedstawienie u rządu francuskiego; odpowiedzi francuskiej oczekują z wielkiem naprężeniem. Jeżeli Francja zaprzeczy, jakoby flota rosyjska znajdowała się w obrębie francuskich wód terytorjalnych, to Japonja będzie mogła wobec tego zaatakować okręty Rożdestwieńskiego, nie naruszając tem neutralności francuskiej.

Hongkong. Parowiec, który tu przybył, opowiada, że w piątek późnym wieczorem widziano w pobliżu Bombaj Reef flotę krążowników, płynącą w kierunku południowym. Nie można było rozpoznać, czy to były okręty rosyjskie, czy japońskie.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że wyspy Rybackie znajdują się obecnie pod prawem wojennem. Wszystkie okręty muszą zatrzymywać się w oddaleniu 7 mil (morskich) od wybrzeża. Okręty mocarstw neutralnych muszą postarać się o pozwolenie władz japońskich na wjazdz do portu Helung.

Londyn. Do *Daily Mail* donoszą z Singapore: Przybyły tu parowiec „książę Henryk“ donosi, że okręty rosyjskie, które widział w zatoce Camran, są to krążowniki „Dymitr Doński“ i „Rion“, które były czynne jako okręty wywiadowcze. Okręty te wzięły na pokład węgiel i inne zapasy.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: W niedzielę twierdzono tu, że okręty eskadry bałtyckiej znajdują się koło Honkongu. Takie 4 okręty węglowe miały przybyć do pewnej wyspy, położonej o 5 mil od Honkongu.

Do tegoż pisma donoszą z Szangaju, że rząd japoński ogłosił, iż koło Gensan ustanowiono strefę ochronną; w pobliżu tego portu nie wolno okrętom płynąć z większą szybkością niż 5 węzłów.

Paryż. Petersburski korespondent dziennika *Echo de Paris* donosi, że jeden z oficerów generalnego sztabu marynarki oświadczył mu, iż jego zdaniem, admirał Rożdestwieński starać się będzie zająć Formozę, aby tam utworzyć podstawę dla swych operacyj.

Zamówienia dla marynarki rosyjskiej.

Odessa. W dokach Mikołajewskich wykończono zamówione przez ministerstwo marynarki torpedowce „Zadorny“, „Zwonkyj“ i „Zorkyj“, każdy o pojemności 300 ton, dalej dwa krążowniki po 6000 ton, i dwie maszyny dla pancerników „Jan Złotousty“ i „Św. Eustachy“.

Nagasaki. (Biuro Reutera). Zażalenie skonfiskowanego w grudniu z. r. angielskiego parowca „Nigretin“ odrzucono, a okręt wraz z załogą uznano za zdobycz wojenną.

Z caratu.

Reforma szkół.

Z Petersburga donoszą, że ministerjum oświaty opracowuje projekty przekształcenia zakładów naukowych. Proponowana jest przedewszystkiem reforma szkół początkowych, która ma pogodzić teraźniejsze prawa o tych szkołach z rozszerzeniem władzy ziemstwa i instytucji społecznych i stanowych co do otwierania tych szkół i zarządu niemi. Projektowana jest dalej reorganizacja szkół miejskich, jako dalszy ciąg nauczania początkowego. Wypracowane będą projekty normalnej ustawy towarzystw szerzenia oświaty wśród ludu, dalej sporządzony będzie projekt ziemski seminarjów nauczycielskich, przepisy o krótkoterminowych kursach pedagogicznych, ogólnie kształcących, na które ma zezwalać władza miejscowa, wskutek starań ziemstwa. Będą zrewidowane i zmienione przepisy o zjazdach nauczycieli szkół ludowych, wypracowane przepisy dla ludowych bibljotek, czytelni i składów książek, oraz projekt powszechnego nauczania elementarnego przy pomocy sił miejscowych. Poruszona będzie także sprawa powiększenia kasy emerytalnej nauczycieli ludowych i nauczycielek. Jako zasada ustawy dla zakładów naukowych prywatnych i społecznych przyjęta będzie jak najszersza inicjatywa organizacyj społecznych i osób prywatnych.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wolność obrad.

Petersburg. *Now. Wrem.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśni okólnikowo, że wszystkim dozwolonym zebraniom, wszystkim stowarzyszeniom bez różnicy, pozostawia się prawo rozważania spraw ogólnopaństwowego charakteru, przyczem posiedzenia instytucji ziemskich i miejskich mogą być publiczne. Na posiedzenia stowarzyszeń będą dopuszczani tylko członkowie.

Z Finlandji.

Petersburg. (Tel. wł.) Sejm finlandzki w Helsingforsie odmówił wypłaty, zażądanych przez rząd rosyjski 10 miljonów rocznie, dopóki nie zostaną cofnięte ukazy rusyfikacyjne, wydane przez Bobrikowa. Przedewszystkiem żąda Sejm, aby tak, jak to było do r. 1901, w gimnazjach męskich język rosyjski był wykładany w 20, a nie, jak dziś jest, w 40 godzinach, a w szkołach żeńskich w 8, a nie 24 godzinach tygodniowo. Uzyskane w ten sposób godziny mają być obrócone na naukę języka niemieckiego i francuskiego. Dalej żąda Sejm, aby subwencje, udzielane przez państwo prywatnym zakładom naukowym, nie były zawisłe od ilości godzin wykładowych języka rosyjskiego.

Nowa ustawa karna.

Petersburg. Rada państwa uchwaliła wprowadzić z dniem 14 stycznia 1906 nowe powszechne prawo karne. Części zaś tej ustawy karnej, dotyczące przestępstw prasowych i religijnych wejdą natychmiast w życie, skoro tylko nastąpi opracowanie dotyczących postanowień w myśl ukazu z dnia 25 grudnia.

O ulgi dla prasy.

Petersburg. Akademja umiejętności doręczyła obradującej pod przewodnictwem tajnego radcy Kobeko komisji propozycję, zaznaczającą konieczność, aby już teraz za pomocą tymczasowych zarządzeń uwolniono prasę od nadmiernego ucisku, zanim nie będzie wypracowana nowa ustawa o cenzurze.

Sprawa Gorkiego.

Petersburg. Prokurator sądu okręgowego w Petersburgu przedłożył ministrowi sprawiedliwości wniosek, ażeby cofnąć skargę przeciw Maksymowi Gorkiemu i w ten sposób umorzyć wytoczony przeciw niemu proces.

Petersburg. Członek rady w ministerstwie spraw zagranicznych Czarykow, zamianowany został posłem w Hadze.

Z Królestwa.

Z Petersburga donoszą do *Gazety nar.*: Pomimo prądów przeciwnych i pomimo różnych usiłowań, czynionych przeważnie ze strony biurokracji rosyjskiej w Królestwie Polskiem, widoki przeprowadzenia przez rząd reform na korzyść ludności polskiej, wzrosły w ostatnich czasach. Skutkiem tego jest nadzieja, że kwestja polska, poruszona na radzie komitetu ministrów w dniach: 19 i 20 bm., rozważaną będzie w szerokim zakresie. W planie sfer miarodajnych leży rozwinięcie polityki księcia Imeretyńskiego. Najbliższem tego następstwem będzie prawdopodobnie powołanie miejscowych wybitniejszych osobistości do udziału w administracji krajów. Równocześnie spodziewać się należy na pierwszym planie ustanowlenia samorządu miejskiego z zasadą wybieralności do rad miejskich. Zasada wybieralności opierać się będzie na cenzusie podatkowym.

Echa płockie donoszą, że w aresztach w miasteczku Płońsk, zamknięty jest p. Adam Niemirowski, właściciel Ćwietska, znany literat i bibljofil, za udział w akcji w sprawie języka polskiego w urzędach gminnych.

Schlesische-Ztg. donosi z Łodzi: W pobliżu Łodzi robotnicy fabryki nici rozpoczeli strejk. Przyszło do starcia z wojskiem. Kilkunastu kozaków i robotników zostało zabitych, około 20 ciężko rannych. — Dla stłumienia ewentualnych rozruchów, których obawiają się podczas świąt wielkanocnych, zarekwirowano dwa pułki piechoty i pułk kozaków.

(Telegram „Dziennika Polsk.")

Ziemstwa w Królestwie.

Warszawa. (Tel. pr.). W pierwszych dniach maja rozpoczną się tu obrady komisji, której powierzono opracowanie projektu wprowadzenia samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Amnestja?

Warszawa. (Tel. pr.). *Kurjer Warsz.* donosi: W Petersburgu krążą pogłoski o tem, że wkrótce ma być wydana amnestja.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zbiera wiadomości o osobach, które przed dniem 3 marca b. r. były skazane sądownie lub administracyjnie za przestępstwa religijne lub polityczne. Akt amnestji ma być ogłoszony przed świętami Wielkanocnemi (st. st.).

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Młodoczeski komitet wykonawczy

Praga. Komitet wykonawczy narodowego stronnictwa młodoczeskiego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Skardy. Pp. Pacak i Herold złożyli sprawozdanie o politycznem położeniu. Po dyskusji przyjęto sprawozdanie obu posłów jednomyślnie do wiadomości.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Według nieskontrolowanych dotąd pogłosek, załatwienie przesilenia ma być bardzo bliskie. Mówią, że korona skłania się przyjąć projekt adresu opozycji za podstawę do dalszych rokowań. W Wiedniu istnieje projekt powołania rządu, któryby oświadczył, że przyjmuje za podstawę swego programu projekt adresowy opozycji. Odpowiedni reskrypt królewski już się przygotowuje.

Liga antipojedynkowa.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Ligi antipojedynkowej przewodniczący zawiadomił, że minister wojny ze względu na zmieniony statut Ligi, pozwolił oficerom rezerwowym i podoficerom wstępować do Ligi w charakterze czynnych członków.

O podburzanie przeciw narodowi węgierskiemu.

Temeszwar. Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw rumuńskiemu proboszczowi pomocniczemu Michałowi Gaspariu, adwokatowi w Lugos Stefanowi Petrowiczowi, tudzież redaktorowi Korneljuszowi Zourka, o podburzanie przeciw narodowi węgierskiemu, popełnione przez artykuł w piśmie *Drapelul*, wychodzącem w Lugos. Sąd skazał owego proboszcza na 10 miesięcy więzienia i 400 koron grzywny, adwokata na 6 miesięcy i 200 kor., redaktora na 8 miesięcy i 400 kor., a prócz tego wszystkich trzech na opublikowanie wyroku w piśmie *Drapelul*.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Senat rozpoczął obrady nad budżetem dochodów i uchwalił ogromną większością artykuł, na mocy którego przyznaje się utworzonym za czasów pierwszego cesarstwa tytularnym majoratom odszkodowanie w sumie 15 miljonów franków w zamian za zrzeczenie się rocznej renty, płaconej tym majoratom. Prezydent ministrów zwalczał energicznie wniosek, żądający zniesienia majoratów bez odszkodowania i uczynił z tego kwestję zautania.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano dalej nad ustawą o rozdziale Kościoła od państwa i uchwalono 341 głosami przeciw 222 artykuł trzeci, dotyczący majątku publicznych zakładów, służących kultowi religijnemu.

Paryż. Izba deputowanych odrzuciła 520 głosami przeciw 51 wniosek dodatkowy, ażeby dobra instytucyj duchownych jako należące do narodu całego, sprzedano a uzyskaną za nie kwotę oddano do kas emyratalnych dla robotników.

Senat przyjął budżet, który obecnie musi jeszcze powrócić do Izby deputowanych.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył dep. Sonnino, że obowiązkiem wszystkich jest starać się o to, aby niedogodności obecnego stanu rzeczy się zmniejszyły. Mówca i jego przyjaciele polityczni nie są przyzwyczajeni podporządkowywać najwyższego interesu państwa pod względy praktyczności lub taktyki parlamentarnej i dlatego głosować będą za projektem pomimo niekorzyści, jakie z tem są połączone, ale nie zamierzają tem wyrazić rządowi votum zaufania, lecz chcą ująć się za powagą państwa.

Dep. Prinetti oświadczył się za systemem kolei prywatnych.

Socjalista dep. Ferri uznaje trudność położenia i oświadcza, że jest zwolennikiem upaństwowienia kolei. Wśród wrzawy w Izbie mówca przez czas dłuższy przemawia za żądaniami strejkujących i ich prawami.

Minister robót publicznych Ferraris podnosi korzyści, jakie ustawa z roku 1902 przyznała personalowi kolejowemu.

Na tem dyskusję ogólną zakończono. Dyskusję szczegółową odroczono na dziś.

Strejk kolejarzy we Włoszech.

Lugano. Z powodu strejku włoskich funkcjonarjuszy kolejowych, nie kursował wczoraj przed południem na linji Porto Ceresio-Medjolan ani jeden pociąg; jest nadzieja, że przynajmniej dwa pociągi dziennie będą w ruchu.

Na międzynarodowej linji Gottharda ruch pociągów bezpośrednich wczoraj w południe był regularny, natomiast pociągi towarowe stanęły.

Rzym. Dzienniki poranne konstatują zupełną klęskę strejku kolejowego i wyrażają radość z powodu zwycięstwa zdrowego rozsądku.

Liczba pociągów kursujących na wszystkich linjach będzie dziś powiększoną, gdyż zarząd kolei przyjął nowe siły robotnicze. Depesze nocne donoszą, że w całych Włoszech komunikacja kolejowa została wstrzymana.

Burmistrz Florencji rozpisał składkę na rzecz tych robotników, którzy nie przyłączyli się do strejku.

Rzym. (Tel. wł.) Cały dworzec kolejowy obsadzony wojskiem. Wojsko strzeże także peronu. Obawiają się także ciągle zamachów ze strony strejkujących. Pomimo strejku pociągi odchodzą w porządku. Każdego odchodzącego pociągu strzeże wojsko. Oddziały wojska jadą też każdym pociągiem.

Niektóre dzienniki donoszą, iż strejk wywołały i popierają prywatne Towarzystwa kolejowe, które są przeciwne upaństwowieniu linij kolejowych. Słychać, że strejk prawdopodobnie jutro się zakończy, bo w samym komitecie strejkowym panuje niezgoda i wielu funkcjonarjuszów nie chce się przyłączać do strejku.

Sprawy bałkańskie.

Sofja. Wzburzenie ludności z powodu rzezi w Zagoriczanach trwa dalej. Na prowincji odbywają się wiece, na których głośno protestują przeciw tym okrucieństwom i wzywa się rząd, aby poczynił odpowiednie zarządzenia ochronne. Organ rządowy przypisuje całą winę dyplomacji tureckiej, która pragnie podburzyć wzajemnie przeciw sobie narodowości chrześcijańskie; pismo to jednak dodaje, że mocarstwa położą koniec tym zabiegom tureckim.

Z Serbji.

Białogród. Stosownie do postanowień statutu o wojskowej świcie królewskiej nastąpi w bieżącym miesiącu zmiana adjutantów i oficerów ordynansowych. Jak słychać, pośród nowych do tej służby wybranych oficerów, są także dwaj byli kapitanowie, którzy brali udział w zbrodni z dnia 11 czerwca 1903 roku.

Strejki.

Limoges. Wczoraj przyszło do krwawego starcia między strejkującymi a wojskiem. Demonstranci usiłowali odbić aresztowanych i wtargnąć do więzienia. Wyruszyła kawalerja; gdy ją obrzucono kamieniami, dobyła szabel. Kilka osób zabito, kilka zraniono.

Dżuma.

Londyn. Do *Standardu* donoszą z Kalkutty, że ciągle jeszcze zdarza się po 100 wypadków śmierci wskutek dżumy. Władze wojskowe płacą premie za dostarczanie zdechłych szczurów.

Wiedeń. Dzienniki donoszą: Austro-węgierska konferencja handlowo-cłowa zbierze się jutro popołudniu, aby powziąć uchwały co do programu mających się po świętach rozpocząć narad, w celu przygotowania materjału dla odnowienia traktatów handlowych.

Algier. Po śniadaniu król Edward wręczył gen.-gubernatorowi gwiazdę królewskiego orderu Wiktorji i wyraził podziękowanie, za gorące przyjęcie.

Stambuł. Niewiadomo tu nic o doniesieniu dzienników w sprawie dymisji nadkomisarza Krety ks. Jerzego.

KRONIKA.

Lwów 18 kwietnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +6° R. Deszcz.

Stypendja. Kuratorja fundacji stypendyjnej im. Piotra Więcławskiego, nadała opróżnione stypendja z tej fundacji w kwocie rocznych po 300 k., począwszy od roku szkolnego 1904/5: Stanisławowi Wincentemu Grzeszczukowi i Mieczysławowi Skrzyńskiemu, słuchaczom III roku, a Adamowi Janowi Stanisławowi Bartoszewskiemu, słuchaczowi I roku wydziału prawniczego uniwersytetu we Lwowie, Adamowi Ulmerowi, słuchaczowi IV roku wydziału budowy maszyn szkoły politechnicznej we Lwowie, Janowi Masiorowi, słuchaczowi I roku akademji rolniczej w Dublanach i Izydorowi Władysławowi Hawrankowi, uczniowi II kursu krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Cofnięcie kandydatury. Wiceprezydent dr. Dylewski wystosował do wiceprezydenta miasta p. Michalskiego pismo tej treści: Jaśnie Wielmożny panie Wiceprezydencie! Gdy w okresie wyborów do Rady miejskiej, dostrzegłem na kilku listach, przedewszystkiem miejskiej, moje nazwisko, przygotowałem i wysłałem nawet do części dzienników oświadczenie, że o mandat radziecki się nie ubiegam, cofnąłem je jednak, jak to J. Wielmożnemu Panu wiadomo, tylko na usilne życzenie wielu poważnych obywateli. Obecnie, zniewolony ku temu także ważnymi powodami osobistymi, ponawiam to oświadczenie z prośbą o uwzględnienie go przy zarządzeniu wyborów ś-ślejszych. Łącząc wyrazy serdecznego podziękowania dla wszystkich tak licznych wyborców, którzy mnie zaufaniem swem zaszczycić raczyli, upraszam JW. Pana o przyjęcie wyrazów prawdziwego poważania. *Dr. Jan Dylewski.*

Sodalicje pań polskich. Na liczne zapytania pań, gdzie i w jaki sposób można się wpisywać do Sodalicji pań polskich, mamy zaszczyt odpowiedzieć, że najwygodniej można to uskutecznić w każdą środę między godziną 4 a 5 w sali sodalicyjnej, ul. Jagiellońska 3.

Kronika krakowska. (Telefonem) Policja zarządziła aresztowanie Mieczysława K. z Warszawy, owego młodego człowieka, który lekkomyślnie dał Annie Rupniewskiej w czasie przechadzki na Błoniach rewolwer.

Poczyniono też dochodzenia co do tego, czy dziewczyna ta nie padła ofiarą jakiegoś tajnego wyroku. Zrobiono rewizję u kilkunastu młodych ludzi, towarzyszy panny Rupniewskiej, ale stwierdzono, że zachodzi tu samobójstwo.

Obywatelstwo honorowe. Rada m. Drohobycza nadała obywatelstwo honorowe tamtejszemu staroście p. Bobrzyńskiemu w uznaniu jego zasług, położonych około dobra i rozwoju miasta.

Burmistrzem m. Zmigrodu wybrano p. Leona Karcińskiego, dyr. Tow. zaliczkowego, jego zaś zastępcą dra Stanisława Dybasia, udwokata krajowego.

Kradzież w urzędzie podatkowym. W urzędzie podatkowym w Przemyślu skradziono w piątek w jednem z biur między godz. 1 a 3 popołudniu z zamkniętej kasy kilkanaście koron. Policja, zawiadomiona o tem, rozpoczęła natychmiast śledztwo i uwięziła niejakiego Jana Sterańca, który w urzędzie podatkowym rozno-

sił codziennie rozmaite przekąski i zapoznał się dokładnie z rozkładem wszystkich biur. Steraniec, przyznał się do kradzieży i zeznał, że plan ten obmyślił na spółkę ze służącym urzędu podatkowego. W czasie, gdy on rozbijał kasę, służący ów stał na czatach. Aresztowano go również. Steraniec skradzione pieniądze ukrył na wzgórzu zamkowem pod kamieniem i tam je policja znalazła.

Nowy prezydent Czerniowiec. Czytamy w *Gazecie polskiej* o wyborze nowego prezydenta, w miejsce bar. Kochanowskiego: „Wybór dra Reissa na prezydenta wywarł wśród mieszkańców stolicy wrażenie jak najlepsze. Każdy, (z wyjątkiem naturalnie pewnego odłamu szowinistów niemieckich), rad jes, że godność kierownika gminy nie dostała się w ręce ludzi, co nie dla wszystkich, ale tylko dla pewnej części swych politycznych przyjaciół działać pragną. Wobec dzisiejszego naprężenia, byłoby to prawdziwem nieszczęściem, to też należy się uznanie większości rady, iż poszła za głosem dobrej zasady i nie dała się zbałamucić pokątnym podszeptom rozmaitych agitatorów. A podszeptów tych nie brakło“.

Z Filharmonji warszawskiej. Pisma warszawskie donoszą, że dyrektor artystyczny Filharmonji warszawskiej, Emil Młynarski, ustąpił z tego stanowiska z powodu nieporozumień z dyrektorem zarządzającym.

Rozumny głos rosyjski w sprawie szkolnej. *Zap. Goł.* zamieścił artykuł w kwestji szkół w Królestwie Polskiem, który kończy się następującemi słowy: „Wprowadzenie języka polskiego w szkołach miejscowych nie oznacza bynajmniej wyrzeczenia się polityki narodowościowej, a jeszcze dalszem jest od zupełnej autonomji Polski. Anglicy nigdy w koloniach swych do szkół nie wprowadzają języka angielskiego zamiast miejscowego i wszędzie cieszą się wielkim szacunkiem i bez miljonowej armji trzymają pół świata w swych rękach.

Tem łatwiej dojść można do porozumienia między Rosjanami a Polakami, pokrewnymi sobie narodami. Wprowadzenie języka polskiego w szkołach nie zagraża bynajmniej Rosjanom i żydom miejscowym. Przy wolności języków należy tylko dać wolność otwierania szkół. Wtedy Rosjanie, Polacy, żydzi i Litwini będą mieli własne szkoły, tak, że żadna narodowość nie będzie robiła zamachów na język drugiej narodowości. Tą drogą uniknie się wszelkiego niebezpieczeństwa. Przy takim systemie język rosyjski, jako państwowy, szybko zdobędzie przewagę wśród języków miejscowych.

Zdaje się nam, że przy dobrych chęciach kwestję szkolną można rozwiązać ku ogólnemu zadowoleniu sprawiedliwie i po ludzku. Potrzeba tylko większej skłonności do ustępstw, wzajemnego szacunku, ufności i miłości dla bliźniego“.

Pismo polskie w Kijowie. Jak donoszą *Kijewsk. Otkliki* hr. Grocholski czyni starania w ministerjum spraw wewnętrznych, aby uzyskać pozwolenie na wydawanie w Kijowie gazety w języku polskim pod tytułem *Dziennik Kijowski*.

Sprawa patrjarchatu w Rosji. Czytamy w *Birż. Wiedom.*: Jak się dowiadujemy z zupełnie pewnego źródła, przywrócenie patrjarchatu w Rosji zostało już stanowczo postanowionem przez synod, lecz natychmiastowe urzeczywistnienie projektu uznano za przedwczesne. Synod opracował szczegółowo zasady przyszłego patrjarchatu.

Pogrzeb biskupa Strossmayera. Kapituła djakowska otrzymała od cesarza telegram kondolencyjny, z powodu śmierci biskupa Strossmayera. Miasta chorwackie, celem uczczenia pamięci zmarłego, uchwalają datki na wzniesienie pomnika dla najlepszego syna ojczyzny. Chorwaci, przebywający za granicą kraju, zwłaszcza w Pradze i Wiedniu, w uroczysty również sposób uczcili pamięć Strossmayera. We czwartek zwłoki jego zostały przeniesione do katedry djakowskiej, gdzie na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Najwspanialszym był wieniec od miasta Pragi. O godzinie $8^1/_2$ rano odbył się pogrzeb przy olbrzymim udziale ludności i deputacyj. W pogrzebie wzięli udział między innymi, w zastępstwie bana chorwackiego, szef sekcji Chavrak, burmistrz dr. Srb z Pragi, oraz mnóstwo deputacyj chorwackich. Zwłoki pobłogosławił arcybiskup z Zagrzebia, ks. Posilowicz, w asystencji arcybiskupa z Serajewa, ks. Stadlera, który w mowie pogrzebowej podniósł polityczną działalność zmarłego i wezwał obecnych, aby przy trumnie zmarłego przysięgli, że zawsze służyć będą sprawie narodu chorwackiego. Po szeregu mów ceremonjał pogrzebowy zakończył się o godzinie 1 popołudniu.

Z rady państwa. *Neues Wr. Journal* donosi: Bezpośrednio po zebraniu się rady państwa, odbędzie się zebranie przewodniczących klubów w celu ustalenia programu prac Izby w ciągu wiosennej i letniej sesji. Odliczywszy dziesięcio lub dwunastudniową przerwę w połowie maja, która poszczególnym sejmom zostanie poświęconą, parlament obradować będzie do lipca, tyle bowiem trzeba będzie czasu, do załatwienia budżetu w plenium. Po Wielkanocy, podjęte zostaną na nowo nie wiążące na razie konferencje w celu partyjnej rekonstrukcji gabinetu. Jeśli odnośne pertraktacje, stojące w ścisłym związku z czesko-niemiecką ugodą, doprowadzą do rezultatu, kilku ministrów urzędników, zastąpionych zostanie ministrami parlamentarnymi. Dopiero skoro przyjdzie do zasadniczego porozumienia, roztrząsaną będzie kwestja osób. W kołach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, że na czoło kombinacyj ministerjalnych, wysuwają się posłowie niemieccy dr. Derschatta i hr. Stürgkh, posłowie czescy dr. Forszt i Pacak, a wkońcu jeden Polak.

Austro-włoski kongres socjalistów, odbędzie się w ciągu bieżącego roku w Tryjeście. Ostrze kongresu wymierzone będzie — jak twierdzą socjaliści — przeciw agitacji irredentystycznej, która z czasem doprowadzićby mogła do wojny, jakoteż przeciw mieszaniu się tak Austrji jak i Włoch do spraw bałkańskich.

Międzynarodowy kongres weterynarzy odbędzie się we wrześniu, w czasie od 3—9 w Budapeszcie.

† Ks. Orest Derżko gr. kat. proboszcz w Jeziernej, kanonik honorowy, zmarł tam po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 16 bm. Zmarły nie szedł torem tych ruskich księży, którzy główne zadanie widzą w jątrzeniu i agitowaniu tak dalekiem od ich powołania. Był księdzem w całem tego słowa znaczeniu, to też cieszył się w okolicy uznaniem i sympatją. Zmarły był zięciem długoletniego proboszcza i dziekana ś. p. Joachima Zarzyckiego i po nim też objął parafię, którą przez długie lata kierował R. i. p.

† Don Juan Valera, jeden z najznakomitszych nowelistów hiszpańskich, były poseł hiszpański w Wiedniu, zmarł w 80 r. życia, jako zupełnie ociemniały starzec. Wiele jego utworów tłumaczono na język polski, do najbardziej znanych należy powieść „Pepita Jimenez“.

Król Edward w Paryżu. Pisma francuskie donoszą, że królestwo angielscy w powrocie z podróży po morzu Śródziemnem zabawią przez dwa dni w Paryżu. Wizyta nastąpi w dniach 1 lub 2 maja. Przygotowują się olbrzymie festyny. Królestwo zamieszkają w pałacu ambasady angielskiej.

Ujęcie Kuby Rozpruwacza? Z New-Yorku donoszą, że aresztowano tam człowieka, nazywającego się Karolem Herrmanem, który zeznał, że przed 15 laty popełnił szereg mordów w dzielnicy londyńskiej Whitechapel. Lekarze sądzą, że Herrman cierpiał na manię religijną.

Nowe kopalnie cynku. Kielce. (Tel.) Agencja petersburska donosi, że w gminie Piekoszew, w powiecie kieleckim, odkryto pokłady cynku na przestrzeni miljona sążni.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 18 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów Pszenica na kwiecień 17·66 do 17·68; pszenica na maj 17·46 do 17·47; pszenica na październik 16·40 do 16·42; żyto na kwiecień 14·52 do 14·54; żyto na październik 13·30 do 13·32; owies na kwiecień 13·90 do 13·92; owies na październik 11·68 do 11·70; kukurydza na maj 14·82 do 14·84; kukurudza na lipiec 14·34 do 14·36; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70 Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: słaba Usposobienie: spokojne. Pogoda deszcz.

— **Wiedeń** 18 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·50, Akcje węg. Zakł. kred. 774·25, Akcje Anglobanku 305·—, Akcje Unionbanku 544·50, Akcje Laenderbanku 457·75, Akcje Bankvereine 557·—, Akcje Bodencredit 1015·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 658·50, Akcje kolei połud. 89·50, Kolei Elbethal 419·75, Akcje kolei Północnej 5720, Akcje kolei Czerniowieckiej 592·—, Akcje Alpiny 528·50, Akcje Rima Muranji 543·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2670, Akcje fabryki broni 610·20, Akcje tureckie tytoniowe 356·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1012·—, Obl g. węg. indemn. 97·75, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 98·05 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·95, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. obl g propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·07, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·60, Losy tureckie 145·—, Marki 117·18, Rubie 252·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego